

# Pomagali zwierzakom

Data publikacji: 3.06.2024 18:34

Sporo interwencji odnotowali ostatnio cieszyńscy strażnicy miejscy jeśli chodzi o dzikie zwierzęta. Funkcjonariusze SM w Cieszynie przypominają jednak – nie zawsze dzikie zwierzę wymaga ratunku!

*Strażnicy Miejscy z Cieszyna odnotowali ostatnio kilka interwencji z dzikimi zwierzętami, fot. SM Cieszyn/FB*

**- Zając, mała wiewiórka i sowa - to tylko niektóre ze zwierząt, które w minionym tygodniu trafiły do Leśnego Pogotowia w Mikołowie. Cieszyńscy strażnicy miejscy zabezpieczyli zwierzęta, przewieźli do lecznicy weterynaryjnej gdzie udzielono im pomocy, a następnie zostały zabrane przez pracowników Leśnego Pogotowia w Mikołowie – informują cieszyńscy funkcjonariusze SM.**

## Nie zawsze wymagają ratunku!

Jak zauważają strażnicy nie zawsze od razu należy zabierać dzikie zwierzę do domu – nie zawsze potrzebuje ono pomocy:

**- Przypominamy, że w okresie wiosennym i letnim młode zwierzęta nie potrzebują pomocy człowieka. Rodzice zostawiają młode żeby uczyły się latać, a same w tym czasie szukają dla nich pokarm. Przed zabraniem jakiegokolwiek małego zwierzęcia należy upewnić się czy jest ono poturbowane lub poranione. Jeśli nie, to zwierzęta należy zostawić. Pamiętajmy aby nie dotykać zwierząt –** zauważają strażnicy z Cieszyna.

Jeśli zwierzę jest chore lub ranne, każdy ma obowiązek udzielić mu pomocy. Co nie znaczy, że należy je zabierać do domu! Pomocą jest wezwanie służb - skorzystajcie z numeru alarmowego 986 do Straży Miejskiej. Jeśli zwierzę jest ranne na drodze - oznaczcie miejsce zdarzenia i zadbajcie o swoje bezpieczeństwo, a także innych uczestników ruchu drogowego poprzez ustawieniu trójkąta, włączeniu świateł awaryjnych. Można użyć także sygnałów ostrzegawczych np. poprzez machanie rękoma.

## Oceń sytuację – bezpieczeństwo swoje i zwierzęcia

Jeśli zwierzę się nie rusza i nie stanowi dla nas zagrożenia możemy spróbować owinąć je w koc i przewieźć do lecznicy weterynaryjnej. Zawsze można również zadzwonić do Straży Miejskiej i przekazać sprawę dyżurnemu komendy. Takie zgłoszenia nigdy nie są bagatelizowane. Wysłani na miejsce strażnicy ocenią sytuację i jeśli będzie trzeba - przewiozą ranne zwierzę do lecznicy.

NG/mat.pras.